

Starcia na granicy Wenezueli i Brazylii, są ofiary i ranni

23 lutego 2019

Opozycja Wenezueli oświadczyła, że dostawy pomocy humanitarnej do kraju rozpoczną się 23 lutego. Rząd Nicolasa Maduro kategorycznie nie zgadza się na to, by konwój humanitarny wjechał na terytorium kraju.

Dwie osoby zginęły w piątek w rezultacie działań wojska przeciwko członkom indiańskiego ludu w wenezuelskim stanie Bolívar, kolejne 22 osoby zostały ranne – podaje w piątek portal „Nacional”. Według danych portalu wojskowi przyjechali do San Francisco de Yuruaní i otworzyli ogień do zebranych na ulicy rdzennych mieszkańców. W odwecie Indianie schwycili trzech żołnierzy, których wciąż przetrzymują.

Miejscowość znajduje się niedaleko granicy z Brazylią, którą zamknięto w czwartek wieczorem na polecenie prezydenta Nicolasa Maduro w związku z zaplanowaną na 23 lutego dostawą pomocy humanitarnej. Rząd Maduro jest kategorycznie przeciwny wpuszczaniu jej na terytorium kraju, a opozycja nalega na tym, by ją wpuścić, żeby uratować przed śmiercią głodową tysiące ludzi. Przewodniczący parlamentu Juan Guaido, który ogłosił się prezydentem kraju, w czwartek podpisał dekret zezwalający na wpuszczenie konwoju do Wenezueli.

Prezydent Boliwii Evo Morales oświadczył, że inne państwa wykorzystują pomoc humanitarną dla Wenezueli w charakterze „konja trojańskiego” w celu interwencji i prowokacji wojennej. Ostrzegł też kraje Ameryki Łacińskiej przed interwencją zbrojną. „Ubolewamy, że pomoc humanitarną chcą wykorzystać w charakterze konia trojańskiego, żeby wtargnąć na terytorium Wenezueli i wywołać wojnę” – napisał prezydent Boliwii na „Twitterze”. Morales ostrzegł też kraje Ameryki Łacińskiej

przed udziałem w interwencji zbrojnej w sąsiednim kraju. W przeciwnym razie kontynent może utracić suwerenność.

Ambasador Wenezueli w Rosji Carlos Rafael Faria Tortosa nazwał wcześniej pomoc humanitarną USA „pułapką”. 2 lutego Morales przeprowadził spotkanie z wenezuelskim liderem Nicolasem Maduro i wyraził mu swoje poparcie.

Sprawę skomentowała rzeczniczka MSZ Rosji Maria Zacharowa. „Rozwój wydarzeń w Wenezueli zbliżył się do krytycznego punktu, wszyscy to widzą. Na 23 lutego zaplanowano niebezpieczną szeroko zakrojoną prowokację, podżeganą i kierowaną przez Waszyngton. Granice Wenezueli ma przekroczyć tak zwany konwój humanitarny, co grozi starciami pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami i stworzy wygodny pretekst do siłowego odsunięcia od władzy obecnego, urzędującego zgodnie z prawem prezydenta kraju” – powiedziała Zacharowa na briefingu.

Jednocześnie Moskwa uważa szczytem cynizmu i przykładem nieskrywanego szantażu apele prezydenta USA Donalda Trumpa do wenezuelskich wojskowych o ignorowanie rozkazów Nicolasa Maduro, i w tym kontekście USA nie porzucają oświadczeń na temat ingerencji w sprawy wewnętrzne ich kraju – oświadczyła w piątek rzeczniczka MSZ Rosji Maria Zacharowa. „Jeszcze raz powtarzam, prezydent zwraca się do sił zbrojnych drugiego niezależnego państwa z żądaniem, by nie podporządkowywały się kierownictwu tego suwerennego kraju, sprawującego władzę zgodnie z prawem. Myślę, że po tym wszystkim amerykańscy politycy, którzy to wszystko akceptują, nie mają prawa wydawać ocen w kwestii legalności czy braku legalności czegokolwiek w tym życiu” – dodała Zacharowa.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net